

Nowe stawki VAT

Od przyszłego roku nastąpi pierwsza od wielu lat duża zmiana w stawkach VAT. A to oznacza, że handlowcy do 1 stycznia muszą dostosować kasy fiskalne do nowych stawek.

Trudno jednak sobie wyobrazić, aby wszystkim przedsiębiorcom udało się to zrobić pierwszego dnia Nowego Roku. Firmy serwisowe już teraz mają wyczerpany limit zleceń.

Właściciele sklepów będą musieli zmienić ustawienia w swoich kasach fiskalnych. Resort finansów szacuje, że chodzi o około półtora miliona kas. Już teraz wiadomo, że do 1 stycznia wszyscy nie zdążą tego zrobić. - Pewnie potrwa to kilka dni albo kilkanaście - trudno ocenić. Prowadzimy już listy klientów, którzy chcą zmienić stawkę VAT - mówi Grzegorz Daniluk, kierownik serwisu kas fiskalnych w Białymstoku. Listy już są prawie pełne, a specjaliści szacują, że to nie wszyscy klienci.

Zmiany stawek VAT nie zrobią sami handlowcy, bo jest to zbyt skomplikowane. Szacuje się, że tylko co piąty przedsiębiorca może zrobić to samodzielnie. - Część towarów z 7% przejdzie na stawkę 8%, a część na stawkę 5%, a to dodatkowe czynności w kasie - mówi Grzegorz Daniluk.

Od pierwszego stycznia podstawowy podatek od towarów i usług wzrośnie z 22 do 23 procent. Stawka 3-procentowa na przykład na owoce i warzywa podskoczy do 5 %. Podatek na żywność przetworzoną z 7 procent wzrośnie do 8. Więcej zapłacimy też za leki, prąd, wycieczki zagraniczne, mieszkania, materiały budowlane i benzynę.

Optymistyczny scenariusz zakłada, że 1 stycznia wszyscy handlowcy będą mieli wprowadzone nowe stawki VAT do swoich kas fiskalnych. Serwisanci uważają jednak, że jest to plan nie do zrealizowania. Konsumenci powinni więc przygotować się na to, że w pierwszych dniach 2011 roku część sklepów będzie po prostu zamknięta.

www.tvp.pl/bialystok